

# KURIER Wileński

WTOREK, 23 KWIETNIA 1991 R.  
nr 77 (11563)



## Przyjęto senatora RP

WILNO (ELTA). 19 kwietnia przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wydziału Landsbergis przyjął senatora Rzeczypospolitej Polskiej, ministra senackiego Komitetu Łączności z Zagranicą Tadeusza Kłopotowskiego. Podczas rozmowy dokonano

wymiany poglądów na rozwój dwustronnych stosunków między państwowych, jak też na stosunki ze Związkiem Radzieckim. Senator RP przekazał propozycje, aby latem tego roku zorganizować wspólne spotkanie delegacji parlamentarnych Litwy i Polski w Suwałkach.

## Spotkanie w Kanadzie

Premier Republiki Litewskiej Gediminas Wagnerius i wiceprzewodniczący komisji spraw zagranicznych Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Egidijus Klumbys 17 kwietnia w gmachu parlamentu kanadyjskiego spotkali się z ministrem spraw zagranicznych Kanady J. Clarem oraz ministrem handlu międzynarodowego J. Crosbie. Obydwa się rzeczowa godzina rozmowa.

wspierającą państwa bałtyckie. Omówiono sprawę międzynarodowej konferencji parlamentarzystów ds. rozpatrzenia problemów państw bałtyckich. Następnie G. Wagnerius, E. Klumbys, H. Lapas oraz towarzyszące im osoby spotkali się w parlamencie kanadyjskim z liderem opozycji parlamentu Kanady J. Chretienem.

Jean Chretien poinformował G. Wagneriusa o zaleceniach, jakie przedstawia rządowi Kanady, upoważniających Kanadę do kontynuowania pomocy krajom bałtyckim. Proponuje się zaćwiczenie więzi między parlamentami i rządami krajów bałtyckich i Kanady. Partia Liberalna jeszcze raz potwierdziła doniosłość stałej obecności dyplomatycznej Kanady w regionie bałtyckim, wzywa do założenia ośrodków informacyjnych Kanady w krajach bałtyckich i ośrodków krajów bałtyckich w Kanadzie.

Proponuje się rozwinięcie bezpośrednich więzi handlowych i innych stosunków gospodarczych z krajami bałtyckimi, kontynuowanie pomocy humanitarnej oraz oparcie starań krajów bałtyckich o uzyskanie bezpośredniej pomocy od nowego Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju.

Dla ułatwienia rozmów między Moskwą i krajami bałtyckimi proponuje się zwołanie specjalnej międzynarodowej konferencji ekspertów, która zwróciłaby uwagę na prawny status krajów bałtyckich ze stanowiska prawa międzynarodowego.

Zaden rząd Kanady nigdy prawnie nie uznawał władzy ZSRR na Litwie, Łotwie i w Estonii. Kanada popiełnia bezsprawne użycie siły przez ZSRR w Wilnie i Rydze w styczniu.

Przedstawiciele Litwy spotkali się również z senatorem G. A. Baudoinem, prezydentem Stowarzyszenia Adwokatów Kanady W. R. Chapmanem.

## Szczegolny rejon

### Rozgrywki kanciastego stołu

Gdy mówię „szczególny rejon”, mam oczywiście, na myśli wileński. Rzeczywiście, jest jedyny w swoim rodzaju (stołeczny), nie posiada analogii. W związku z tym rękąją go specyficzne problemy, nie zawsze zrozumiałe dla innych.

Od niepiątnych czasów słyszyny tyfkiwania rejonu na miasto, a miasta — na rejon. Dotąd nie znalaziono płaszczyzny, na której można by było załatwić z korzyścią dla obu stron różne sprawy.

— Rozmawialiśmy kiedyś o tym w Samorządzie Wilna — mówi zarządca Wileńskiego Rejonowego Samorządu Kazys KLIMASZAUSKAS — obiecywano zorganizować komisję do opracowania zasad współpracy, rozstrzygnąć wszystkie problemy na szczelub sesji. Nic z tego. A problemów jest sporo. Wymienię kilka: miasto przekłada dla siebie komunikacje, a o dwa kilometry od głównej ma-

gistrali leżą wieś, które nie mają ani gazu, ani wody. Dajemy miastu grunty pod budowę domów, fabryk, pod ogródki działkowe, wysypiska, w końcu — około 25 tys. par rąk do pracy w fabrykach i zakładach przemysłowych, a w zamian — wzdziwianie, pogardliwy stosunek do naszych problemów, wywieranie presji poprzez Radę Najwyższą, uniki podczas omawiania palących tematów. W tym czasie, gdy inne rejonu republiki wznoszą dla siebie różne obiekty socjalne — szpitale, domy kultury, przychodnie, u nas budowano-Wileński Kombinat Ciepłarniany, dwie fabryki drobiu, inne placówki dla miasta. Okoliczni mieszkańcy nie korzystają z nich, a wszystko zaliczono na nasze konto.

I wyszło tak, że nabaduwalimy sporo, ale nie mamy w rejonie nawet własnego szpitala. Do spraw globalnych, o których mówił pan Klimaszauskas, doszły ostatnio poniejsze. Spo-

ro Czytelników telefonowało do redakcji uskarżając się na złe zaopatrzenie sklepów w rejonie. Tak było w Bujwidziskach, w Czarnym Borze i in. miejscowościach. Poza tym po wprowadzeniu talonów w handlu, ludzie zostali przydzieleni do określonych sklepów według miejsca zamieszkania. I tylko tam mogli realizować swe talony. Było to bardzo niewygodne; niektórzy mieszkańcy z krainy jednej gminy mieli bliżej do sklepu w tej drugiej, ale tam im nie sprzedawano produktów, bo mieli inne talony. Wiele osób zatrudnionych w mieście, po dniu pracy zastawo sklep albo zamknęły, albo świeżyły puszkami. Te zjeżdżające łady pokazywa swego czasu Telewizja Niezależnej Litwy motuwując ów fakt zlikwidowaniem rejonowego związku spółdzielczości spożywców.

Poprosiłam o skomentowanie tego zjawiska kierownika działu organizacji handlu Litewskiego Związku Spółdzielczości Spożywców („Lietkuopsajunga“) Walerina LEWICKASA. Powiedział, że wydział handlu rejonu nie bardzo sobie radzi po

(Dokończenie na str. 2)

## Chłopcom znowu grozi przemoc

W Siłach Zbrojnych ZSRR ogłoszono wiosenny pobór chłopców do wojska. W komisariacie wojskowym „Litewskiej SRR“ potwierdzono, że od 15 kwietnia ta akcja Armii Radzieckiej rozpoczęła się również na Litwie. „Chłopcy do komisariatów wojskowych będą wzywani jednak od 3 maja” — sprzecywał naczelnik wydziału politycznego komisariatu wojskowego pułkownik Konstantin Golubiew.

Przypominając mu „jesienny pobór do Sił Zbrojnych ZSRR zapytałem, czy na Litwę znowu przybędą specjalne jednostki Armii Radzieckiej. Jak pamiętamy, radziecy komandosi i inni znakomicie wyszkoleni i uzbrojeni żołnierze „pomogli” w realizowaniu jesiennego poboru, który został przedłużony prawie o 2 miesiące i zakończył się nieomyślnie dopiero w końcu stycznia br. Do wojska zebrano wtedy około 17 proc. planowanej liczby poborowych z Litwy. K. Golubiew przyznał w

styczniu, że ten procent byłby jeszcze mniejszy, ale „wpływ psychologiczny miał wprowadzone na Litwę dodatkowe jednostki, których nie interesowali chłopcy w wieku poborowym, gdyż realizowali one zupełnie inne zadania”.

„Teraz trudno odpowiedzieć, jak będzie tym razem, wszystko będzie zależało od tego, jak pomyślnie będzie przebiegał pobór na Litwie i w innych republikach związkowych — powiedział K. Golubiew. — O tym, jakie środki zostaną zastosowane wobec chłopców, którzy nie pójdą służyć, zdecydowały sztab okręgu i Ministerstwo Obrony ZSRR. Będziemy im stale dostarczać danych o przebiegającym poborze. Jednakże sądzę, że również ten pobór trzeba będzie przedłużyć, gdyż nie zdążymy zapewne powołać do końca czerwca wszystkich chłopców”.

Arturas MANKEVICIUS,  
kor. ELTA

## Drogą rynku bałtyckiego

Ministrowie handlu oraz inni specjaliści Litwy, Łotwy i Estonii zbrali się we czwartek i piątek na wspólne posiedzenie w Wilnie. Jest to już czwarte od pół roku posiedzenie Rady koordynacyjnej do spraw handlu krajów bałtyckich. Dokonano wymiany poglądów na sytuację gospodarczą w nich, omówiono możliwości wymiany towarowej na rok bieżący i przyszły ze sobą i z wschodnimi sąsiadami, zbliżającą się prywatyzację, problemy cen, handlu za walutę i inne. Sytuacja gospodarcza w trzech krajach bałtyckich jest podobna: chociaż ceny podniesiono, ale w sklepach towarów nieznacznie przybyło, wiele spośród nich sprzedaje się nadal na talony. Ponadto, podkreślili uczestnicy posiedzenia, dla zmniejszenia chaosu w handlu rządowi powinny pilnie stworzyć jednakowe warunki zarówno sklepom spółdzielczym lub prywatnym, jak też państwowym przedsiębiorstwom handlowym.

Posiedzenie Rady koordynacyjnej do spraw handlu krajów bałtyckich zakończyło się podpisaniem wspólnego protokołu. Odnotowano w nim, że ministerstwa handlu Litwy, Łotwy i Estonii będą współpracowały w realizowaniu prywatyzacji, wymianie towarowej, będą prowadzić wspólną politykę w zakresie zakupu surowców i w innych dziedzinach.

Arturas MANKEVICIUS.

## Wiec — przeciwko Forum Przyszłości

20 kwietnia w Wilnie, na Placu Niepodległości odbył się wiec poświęcony ocenie konferencji Forum Przyszłości. Zorganizowali go Związek Robotników, Partia Demokratyczna, Liga Wolności i Partia Niepodległości. Przedstawiciele tych partii, inni mówcy jednomyślnie potępili działalność Forum Przyszłości, podkreślając, że trafnie byłoby je nazywać forum przeszłości, gdyż ruch ten najbardziej popierają była nomenklatura, aktywistki partii komunistycznej, posłusznie wykonujący zamówienie Kremla na porzucenie państwowości Litwy. Celem ideologicznych forum jest wywołanie niezadowolonych z obecnej władzy Litwy, cofnięcie życia politycznego wstecz do 1940 roku, odzyskanie utraconych stanowisk, słodkiego ży-

Przypominając gorzkie doświadczenia polityki bolszewickiej lider Ligi Wolności Litwy Antanas Terleckas podkreślił, że całkiem realne jest niebezpieczeństwo dla niepodległości Litwy.

Przedstawiciel Polskiej Partii Liberalno-Demokratycznej Sebastian Rybarczyk, działacz ruchów demokratycznych Rosji i Białorusi poparł uczestników wiecu, dążenia niepodległościowe i działalność prawnie wybranego parlamentu Litwy.

W uchwałonej rezolucji, obok innych spraw, postuluje się, aby poprzedni pracownicy nomenklatury nie byli mianowani chociażby przez 5 lat na kierownicze stanowiska.

## RZĄDZIE REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Prezident Republiki Litewskiej G. Landsbergis, w oparciu o art. 120 Konstytucji, zwrócił się do polskiego ministra spraw zagranicznych, aby do 19 kwietnia 1991 r. przygotować i przedstawić rządowi Republiki Litewskiej plany regulowania, mające

właścicieli do 1941 roku ziemi, lasów, budynków, budowli i innych nieruchomości, które zostały zniesionizowane lub w inny sposób wyłączone nieodpłatnie, wskazując obiekty, do których przekażają (złożyli podania) dawni właściciele.

dynacyjnej, którzy zostali wybrani do samorządów przy pomocy organizacji ZPL, podejmując ostateczną decyzję o zwolnieniu kolejnego etapu zjazdu, powinni byłoby uwzględnić opinie ZPL w tej kwestii.

SPROSTOWANIE  
W artykule „Stanowiska zamieszkańców w sobotę, 20 kwietnia 1991 r. w Wilnie” w „Kurierze Wileńskim” w artykule „Rozmowa z przewodniczącym Rady Ko-

# Rozgrywki kanciastego stołu

(Dokoniczenie ze str. 1)  
zlikwidowaniu rejonowego związku spółdzielców, jeżeli fundusze nie według posiadanych zasobów, lecz tych planowanych.

Wydało mi się trochę dziwne takie wyłudnianie, więc zapytalam o to K. KLIMASZAUSKASA.

— Zeby pokazać puste półki w sklepie, TV nie potrzebowała jechać aż do rejonu wileńskiego. Dość ich było w stolicy — powiedział. — A że rejon jest gorzej zaopatrywany w towary, — to fakt. Na jedną osobę przeznaczają się towary na 420 rb, mniej niż w innych rejonach. Na 1 półroczcie przydzielono na osobę 2,4 kg cukru, w mieście — 3,8 kg; 30 sztuk jaj, w mieście — 96 itp. Otrzymałmy też mniej lodówek, telewizorów, odkurzaczy niż w roku ubiegłym.

Do rozmowy włączy się kierowniczka działu handlowego samorządu rejonu Siase KOCHANOWA:

— Ostatnio zwiększono nam fundusze, nadal jednak odczuwamy brak niektórych towarów. Czytelniczka z Rudominy, np. skarżyła się na brak obuwia. Niestety, towary wyznacza się nam według dawnych sumarycznych wskaźników, nie uwzględniając faktycznej ilości mieszkańców w rejonie. Więc też ze wzrostem cen znacznie się zmniejszyła naturalna podaż na jednego mieszkańca. „Lietkoopsajunga“ tłumaczyła zmniejszenie ilości towarów zredukowaniem rejonowego związku spółdzielców. A przecież ze zlikwidowaniem zbędnego ogniwa pośredniego towarów nie powinno było ubywać. Wybyliśmy się instancje nadrzędnej, zamiast 42 osób pracują obecnie w systemie trzy Człł do 12?

— Trudności z zaopatrzeniem ujawniły się raczej po wprowadzeniu do obiegu talonów — mówi K. KLIMASZAUSKAS. — Wyjechało sztydo z worka. Kiedyś, gdy czegoś brakowało w sklepie, a brakowało sporo, mieszkańcy rejonu jechali do miasta i kupowali. Teraz miasto ma własne talony i na nasze niczego nie sprzedaje. Pracując w mieście ludzie robią porównania — jak jest tam i jak u nas. Stąd niezadowolenie... Krzywdzono nas stale. Gdy jeszcze istniał rejonowy związek spółdzielców, który miał swe sklepy w Wilnie — rzucał tam sporą część deficytowych towarów, które wykupowali mieszkańcy Wilna.

Niniejsze rozmowy odbyły się przed Wielkanocą. W tych dniach

zatelefonowałam do wydziału handlu rejonu wileńskiego i zapytalam S. KOCHANOWA, jak mają się sprawy. Pani Stanisława poinformowała, ku memu zdumieniu, że rejon nie odczuwa już trudności z nabyciem niektórych artykułów spożywczych. W sklepach jest sporo mięsa i nikt go nie kupuje. Nie pokoją ją teraz nadwyżki, z którymi nie wie co ma zrobić. Chętnieby wymienić mięso na obowiązek telewizory, pralki w sąsiedniej Białorusi, ale ustawa rządu zabrania wywożenia artykułów żywnościowych poza granice republiki.

Co sądzi o tym kierowniku działu organizacji handlu LZSS Walentinias LEWICKAS?

— Nie wiedziałem, że rejon ma nadwyżki mięsa. Widzi pani jak to jest: tu mięsa nie ma, a tu znów za dużo. Dzieje się tak prawdopodobnie dlatego, że ludzie w przededniu podwyższenia cen wypełnili swe zamrażalniki i lodówki na zapas. Nie sądzę, aby wymiana z Białorusią była przejawem postawy obywatelskiej. Myślę, że lepiej by było, gdyby wydział handlu rejonu sporządził listy nadwyżek i przedłożył je nam. Moglibyśmy skontakować go z którymś z rejonów litewskich.

Co się dotyczy talonów i przypisywania ludzi do określonych sklepów — był to pomysł rejonowego wydziału handlu. Wierzę, że mieszkańcy nie nadążają z robieniem sprawunków przed zamknięciem sklepów, szczególnie ci, którzy pracują w mieście i późno wracają do domów. Ale można przecież przedłużyć przerwy obiadowe w sklepach i odpowiednio — dzień pracy, chociażby do godz. ósmej. Nie wytrzymałbym, moim zdaniem, krytyki również systemem przydzielania kilku rodzajów towarów na jeden talon. To zmusza ludzi do kupowania niepotrzebnych produktów. Jeżeli chodzi o dystrybucję, to od Nowego Roku dzielimy towary pomiędzy rejonami zależnie od liczby ludności. Mieszkańcom rejonu wileńskiego nie powinno zabraknąć niczego, co się daje na talony.

Zwróciłam się następnie do st. ekonomisty działu kontaktów zagranicznych Ministerstwa Handlu republiki Ignasa RYBAKOWASA.

Niestety, zakaz wywożenia towarów poza granice republiki istnieje. Jest to tym bardziej aktualne, że Litwa jeszcze nie rozliczyła się z Moskwą za gaz, benzynę i inne tego rodzaju rzeczy. Mięso — to nasze złoto, nasza waluta w sto-

sunkach ekonomicznych z ZSRR. Poza tym, dziś ludzie porobili sobie zapasy, a kto wie, co będzie jutro, za trzy miesiące? Jeżeli ktoś ma nadwyżki, to czy nie można ich przetworzyć, zrobić kiełbas, wedzonek, polubanków? Co się wtedy wyłamywało coś tam przebiegają o nowej ustawie o wywozie towarów z republiki, ale na razie obowiązują stare.

Zastanawia mnie coś innego — mówię do W. LEWICKASA — gdzie to widziane, by mieszkańiec wsi jeździł po chleb, masło, jaja do miast!

Ano babci lepiej się opłaca oddawać mleko do zlewni, niż ubijać z niego masło, czy robić śmietanę. Być może teraz, gdy rząd republiki zwiększył ceny na przetwory rolne, sytuacja ulegnie zmianie.

Jeszcze jeden głos w dyskusji, zastępcę kierownika działu artykułów żywnościowych LZSS Aldyona Bieleckienę.

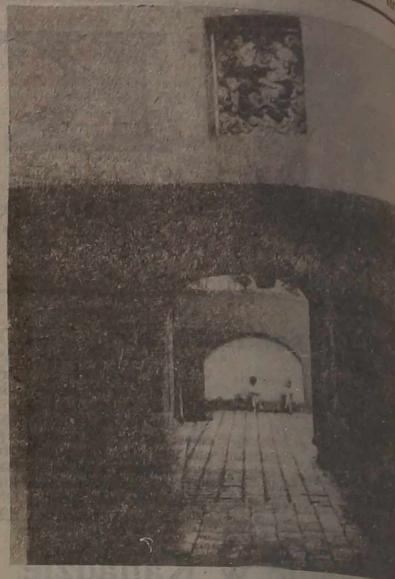
Na mocy uchwały rządu wprowadzają się nowy system dystrybucji towarów wśród rolników — każdy z nich otrzyma za wytworzoną produkcję na sumę 100 rb. — towary na 70 rb. Zasada ta będzie obowiązywała w całej republice, niezależnie od położenia geograficznego.

Trudna jest nauka samodzielnej (może nie w pełnym stopniu) decydowania o swych sprawach. Czasem wymaga stanowczości, czasem przebiegłości, czasem wyrozumiałości. Musimy się tego uczyć. Tego wymaga rynek, w którym przyjdzie nam żyć.

Z całej tej historii wniosioskowałam, że rodacy z rejonu wileńskiego krepują się zwracając do nadrzędnych instancji. Owszem, organizacje te nie zawsze są zycielnie usposobione do nich, ale czego się nie robi dla dobra sprawy? Instancje z kolei — zdumione niecodziennymi wymaganiami rejonu — nie wiedzą, jak mają reagować. Czasem może nie chcą. A reagować po obu stronach trzeba po gospodarstwu.

Podczas naszej pierwszej rozmowy przemilczany został fakt, że zaopatrywanie rejonów w artykuły spożywcze i przemysłowe prowadzone jest w br. według liczby mieszkańców. Czyżby pani Kochanowa i pan Lewickas nie o tym nie wiedzieli? Wszak na dworze był marzec! Po co były te wzajemne oskarżania się? Czyżby jedna strona chciała nabrocić drugiej?

Barbara ZNAJDZIEŃSKA



Migawki wileńskie. W podwórku na Starówce. Fot. B. Kondratowicz

## O delegacjach służbowych

Rząd Republiki Litewskiej podjął uchwałę „O delegacjach służbowych“, w której zatwierdzono nowy tryb opłacania wydatków delegacyjnych.

Wydatki, związane z podróżą na miejsce delegacji oraz z powrotem na stałe miejsce pracy (wszelkimi środkami transportu, z wyjątkami taksówek i transportu służbowego) opłaca się delegowanemu pracownikowi po okazaniu potwierdzających podróży dokumentów. W przypadku nieokazania tych dokumentów, koszty podróży zwracane są za podróż zwykłym autobusem bądź według cen taryfowych w wagonie ogólnym.

Wydatki, związane z wczesniejszym nabyciem biletów podróży oraz ich zamówieniem telefonicznie, spłacane są za okazaniem odpowiednich pokwitowań.

Koszta wynajęcia pomieszczenia mieszkalnych zwracane są na podstawie rachunków zapłaconych przez delegowanego pracownika — do 15 rb, za dobę. Kierownik przedsiębiorstwa czy instytucji może zezwolić na op-

łate wydatków za wynajęcie większego pomieszczenia mieszkalnego. O ile wydelegowany pracownik nie ma dokumentu potwierdzającego wydatków za nocleg, tryb kompensacji wydatków za wynajęcie pomieszczenia mieszkalnego oraz wysłania ustala kierownik. W tym jednak przypadku w miastach i osiadłościach typu miejskiego można zwrócić nie więcej niż 5 rubli za dobę, na wsi — nie więcej niż 3 ruble za dobę.

O ile delegacja trwa dłużej niż jeden dzień, wypłaca się dniówki — po 7 rubli za każdy dzień delegacji.

Inne związane z delegacją wydatki (przewóz białki przemyślane, wydatki na wyżywienie, bagaż, usługi telegraficzne, łączności, transportu, listownictwa itp.) zwracane są za okazaniem kierownictwa przedsiębiorstwa i instytucji.

Delegowanemu za granicę powołanemu wypłaca się awans w walucie obcej według ustalonego normy, a po jego powrocie przelicza się na podstawie przewidywanych odpowiednich dokumentów.

## ILE TRZEBA PŁACIĆ ZA ZIEMIĘ?

Coraz częściej nadchodzą do redakcji listy z powyższym pytaniem. Rzecz zrozumiała, wszak nastął czas uprawy gleby i ludzie zawsza chcą wiedzieć, jaki podatek gruntowy będą musieli uiścić. Muszą przecież zdecydować: wziąć, powiedzmy, hektar ziemi zamiast dotychczasowych 60 arów, czy też trzy hektary. Aby szerzej zapoznać się z zasadą opodatkowania gruntów i uzyskać odpowiedzi na pytania naszych Czytelników, zwróciłam się z prośbą o wyjaśnienia do Jonasa LONGI-NASA, kierownika działu podatków gruntowych Państwowej Inspekcji Podatkowej Ministerstwa Finansów republiki.

— Do bieżącego roku podatek gruntowy był tak znikomym, raczej symbolicznym, że użytkownicy wsiawie nie przywiązywali do niego najmniejszej wagi, placili powiedzmy tych 18 rubli za 60 arów i mieli spokój. Natomiast samotni emeryci i inwalidzi w ogóle korzystali z ziemi bezpłatnie. Co użytkownicy ziemi oczekuje teraz? Na czym polega innowacja?

— Istniejące dotychczas podatki od ziemi, od właścicieli zabudowań, zostały zamienione jednym, tak zwanym, podatkiem gruntowym. Ogarnia on całą powierzchnię gospodarstwa, nie tylko użytki rolne, jak było dotychczas. Uiszczać go powinni tak zwani pierwotni użytkownicy ziemi. Są to w zasadzie kolchozy, państwowe przedsiębiorstwa

posiadające prawo własności ziemi.

— Przy opodatkowaniu gleby uwzględnia się...

— Przede wszystkim bierze się pod uwagę jej urodzajność, użytkowanie. Powołujemy się na wprowadzony przed kilkoma laty, tak zwany stopień wydajności użytków rolnych, przykładowo w rejonach południowo-wschodniej części republiki, wskaźnik ten jest najniższy, wynosi 30—45 stpni.

— Powiedziemy, za hektar ziemi o wydajności 35 stpni...

— Płaci 60 rubli.

— 60 rubli stanowi najniższą taryfę, a najwyższą?

— Najwyższą — 192 ruble, średnia zaś w republice — 85.

— Jeżeli gospodarstwo leży w pobliżu miasta o znaczeniu

... jeżeli więcej niż połowa jego gruntów znajduje się w promieniu 10 km od miasta, to opłate zwiększa się i oblicza według współczynnika 1,2 czyli wówczas zamiast 60 rubli — powinno się płacić 72 ruble za hektar.

— A jeżeli posiadam hektarowy sad w granicach miasta Wilna?

— Przy opłacie za ziemię w granicach miasta Wilna stosuje się współczynnik 2,5 — czyli, na przykład, hektar ziemi w zespolonym sadzie kosztowałby 105 rub. plus współczynnik ekologiczny, który ustala samorząd miasta. Jeżeli natomiast opodatkowujemy ziemię w m. — o przeznaczeniu nierolniczym — powiedzmy przeznaczonym pod założenie jakiegoś serwisu usługowego — wówczas za hektar płaci się ponad 350 rubli.

Wracając jednak do gospodarstw rolnych, trzeba podkreślić, iż zmierzająca do poprawy stanu finansowego gospodarstw posiadających niskourodajną glebę, podjęta w końcu lutego br. uchwała rządowa przewiduje kompensatę podatków gruntowych z budżetu państwa dla gospodarstw 4 grupy ekonomicznej.

6 grupy — 70 proc. i 7 grupy w wysokości — 80 proc. Jednocześnie dotyczy to zaledwie 4 pierwszych miesięcy bieżącego roku.

— Skoro już nieco wiemy o opodatkowaniu pierwotnych użytkowników ziemi, signijmy dalej. W jaki sposób, powiedzmy, kolchoz rozwiąże się z — nazwijmy ich wórnymi użytkownikami ziemi — członkami swego gospodarstwa?

— To już należy do kompetencji zarządu kolchozu. Decydować o tym ma walne zebranie rolników. Jeżeli gospodarstwo stać i uchwalu to walne zebranie, może ono — częściowo — np. ze 0,60 ha (lub za większy obszar) uiszczyć podatek gruntowy za swych członków. Podobnie też z gruntami, które wydzierżawia swym byłym członkom (na podstawie umowy) nie posiadającym jak zwanego aktu o własności ziemi.

— Ale jeszcze raz, powtarzam, należy to wyłącznie od decyzji podjętych na miejscu.

— Jednakże, jak wyczuwano się podczas walnych zebrań w gospodarstwach rolnych, większość gospodarstw rolnych, szczególnie Wileńskich, nie stać, by pokryć podatki gruntowe za swych członków z kieszy gospodarstw.

Każdy powinien płacić za sie-

# Wasi rodacy na Białorusi JĘZYK POLSKI — TO JĘZYK OJCZYSTY, ALE ŻE ZAPOMNIANY...

1 marca br. Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Polonia” w Mińsku zostało przekształcone w Miński Oddział Obwodowego Związku Polaków Białorusi. Jak się mają nasi rodacy do polskiej republiki? Na pytania „Kuriera Wileńskiego” odpowiada przez oddziału Jerzy WASZKIEWICZ.

Obecnie w pięciu szkołach Mińska są zajęcia fakultatywne z języka polskiego dla dzieci: w każdej szkole po 15—20 uczniów. To są szkoły nr nr 65, 99, 129, 42 i 39. W Mińsku są dwa gimnazja białoruskie z programem poszerzonym. Tam jako przedmiot wykładany jest język polski. Nauczyciele to wychowankowie Uniwersytetu w Mińsku. Pomaga również Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej. Bardzo dobre są szkoły w Iwieniu, Rubieżewiczach, gdzie około 60 dzieci uczy się języka i literatury rodzimiej według poszerzonego programu. Język to krew narodu. Na podstawie innego języka świadomości narodowej nie sposób wyrobić.

— Jak można byłoby podsumować stan Mińskiego Oddziału Obwodowego Związku Polaków na Białorusi?  
— Liczymy około 300 członków, którzy wypełnili kwestionariusze. Gdyby jeszcze w czterech miejscowościach — jak to planujemy — założyciel ognia Związku, to doszłoby jeszcze tyle samo ludzi.

— Czego by Pan życzył na przyszłość?  
— Nie mamy żadnych kontaktów z rodakami na Litwie. Sytuacja bardzo szybko się zmienia, a my jesteśmy niedoinformowani. Na Litwie nasi rodacy działają dawniej niż my i chodziliby nam o jedno — o wsparcie moralne.

Rozmawiał  
Józef SZOSTAKOWSKI

# Minął rok...

## Wypowiedzi działaczy polonii mińskiej

działalności — to pora podsumowania i wnioski. WSKIEWICZ przywrócić organizację. Między latem ponad dwieście osób wyjechało na wakacje do jeziora osiemdziesięciu osób grupa zwiedzała Wągrowo. Przedstawiciele „Polonia” udział w kursach języka i kultury polskiej, studenci uczą się na wyższych uczelniach w Polsce.

**Fabiana OKINCZYCZKA** (komisja ds. oświaty) — w tym roku udało się w Mińsku w ramach polskiej organizacji, Między latem ponad dwieście osób wyjechało na wakacje do jeziora osiemdziesięciu osób grupa zwiedzała Wągrowo. Przedstawiciele „Polonia” udział w kursach języka i kultury polskiej, studenci uczą się na wyższych uczelniach w Polsce.

stworzenia Uniwersytetu Ludowego, a także biuletynu informacyjnego. Niestety, realizacja tych zamierzeń odwleka się w nieokreśloną przyszłość. Z braku pomieszczenia spalił na paręce projekt otwarcia biblioteki polskiej, chociaż ubierał się pokazany księgozbiór.

Zyczenia pomysłowości i słowa otuchy przekazał zgromadzoną na konferencji rodakom konsul generalny RP w Mińsku Tadeusz Myślik.

Dokonano wyboru nowego zarządu. Przewodniczącym Mińskiego Obwodowego Oddziału ZPB został Jerzy WASZKIEWICZ. Na jego wniosek wybrano także honorowego prezesa — Waldemara GROŃSKIEGO, współzałożyciela byłego Stowarzyszenia „Polonia” i jednego z jego najaktywniejszych działaczy.

Cezary GOLINSKI

## Sprawy dostaw prasy

# Wszystko po staremu...

Chcielibyśmy, aby ta sympatyczna kobieta, którą na zdjęciu utrwalił nasz nieetatowy korespondent A. Cimbalitis, reklamowała nie tylko litewskie czasopisma, lecz także nasz dziennik. Ale chwilowo nie się na to nie poradzi.

— Kioski otrzymujemy po kilka egzemplarzy „Kuriera Wileńskiego” — mówi kioskarka w Święcianach Świętłana Naliwkienė. — Po prostu, w miesiące jest niewiele czytelników. Nieodrzędnicy prenumerują gazetę i dlatego jej nie kupują. Proszę tego otrzymujemy dziennik do

# „Straż Mogił Polskich”

Ta ogólnopolska organizacja społeczna powstała we Wrocławiu wiosną 1990 r. Celem jej powołania jest opieka nad miejscami wiecznego spoczynku Polaków na byłych kresach II Rzeczypospolitej, jak również na terenie całego Związku Radzieckiego. Główna idea stanowiąca podstawę założenia „Straży” polegała raczej nie na stworzeniu zupełnie nowej organizacji, a na reaktywowaniu wielce zasłużonej dla kraju przedwojennej lwowskiej „Straży Mogił Polaków”. Poprzedniczką wrocławskiej „Straży” była organizacja o czynnych i rozległych wpływach, działająca na terenie całej Polski. Jej dziełem był m. in. słynny cmentarz „Obrócników Lwowa”.

## APEL DO POLAKÓW I WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ WOLI O PRAWO DO KRZYŻA NA KAZDZEJ POLSKIEJ MOGILE

Za wschodnią granicą Rzeczypospolitej, na przestrzeniach wielkiej Rosji rozsiane są liczne mogiły polskie. Wśród nich — te najdroższe i najbliższe sercu każdego Polaka — Katyń, Młotki i Sere Wielkiego Marszałka, grób Joachima Lelewela, cmentarz Orłat Lwowski, wojskowe cmentarze żołnierzy poległych w obronie Ojczyzny w wojnie polsko-bolszewickiej 1919—1920 roku. To tylko kilka najważniejszych — i stosunkowo dobrze znanych współczesnemu pokoleniu przykładów.

Poza nimi są inne znane i nieznanne, mniejsze i większe miejsca kaźni podobne katyńskim, mogiły jeńców, „jeńców” wojennych, powstańców deportowanych i ofiar niewolniczej pracy. Groby zmarłych i pomordowanych na tym wieloletnim szlaku polskiego tułactwa i męczeństwa są w większości w stanie znacznego zaniedbania, częstokroć celowo zniszczone, zhańbione bądź zaniedbane. Dla władz PRL groby te po prostu nie istniały. Wspominano o nich jedynie w rozmowach rodzinnych, w kościele i na emigracji.

Dzisiaj, gdy odzyskujemy wolną Polskę, nadszedł czas troskliwego zadbania o tych, którzy włości nie doczekali. My, Polacy, jesteśmy narodem, który w sposób szczególny kulturowo pamięć o swych zmarłych, dla którego potrzeba i obowiązek troskliwej opieki nad mogiłami głęboko zako-

żeńione są w świadomości narodowej. To części naszej przynależności do świata chrześcijańskiego. W dobie dramatycznych zmian, jakie stanęły przed naszym narodem w chwili przechodzenia od komunistycznego mroku do cywilizacyjnej normalności, nie możemy zapomnieć i utracić z naszego dziedzictwa najcenniejszych prochów i miejsc znaczących powiewierką i męczeństwem. Wzywaj do tego Adam Mickiewicz w modlitwie „Gdybym kiedyś o nich zapomniał, Ty o Boże zapomnij o mnie”.

Czasu zostało niewiele, by odnieść i ocalić to, co pozostało. Uczujmy i przakmy katolicki polski krzyż mogiłom Polaków na Wschodzie.

Od połowy 1990 r. we Wrocławiu działa ogólnopolska zarejestrowana organizacja „Straż Mogił Polskich”, której głównym zadaniem jest opieka nad mogiłami polskimi w ZSRR. Latem 1991 r. „Straż” ma zamiar wysłać do ZSRR trzy wyspecjalizowane grupy w celu postawienia krzyży na polskich mogiłach i otoczenia ich opieką. Grupy kierują się na Litwę, Białoruś, Ukrainę i do Kazachstanu.

Prosimy o przekazanie wszelkich informacji o miejscach rozstrzeliwań, kaźni i zagłady Polaków, wiadomości o miejscach zbiorowych i pojedynczych grobów polskich na adres: Polska, 50-137 Wrocław, ul. Szewska 36, tel. 40-27-28, albo 232024 Wilno, ul. Subocz 5, „Kurier Wileński”, tel. 61-38-34.

W imieniu „Rady Straży Mogił Polskich”  
doc. dr hab. Mikołaj IWANOW

## Informacja o mogiłach Polaków i obywateli polskich znajdujących się na terenie ZSRR

1. Gdzie znajduje się mogiła: miejscowość, rejon, obwód, republika
2. Punkty topograficzne ułatwiające dokładną lokalizację mogiły:
3. Czy są jakieś dokumenty lub zdjęcia dotyczące osoby pochowanej oraz charakteryzujące mogiłę:
4. Ile osób pochowano w mogiłę:
5. Dane osób pochowanych:
6. Stan mogiły dzisiaj:
7. Nazwiska i adresy świadków śmierci i pogrzebu:
8. Nazwisko i dokładny adres (telefon) osoby informującej:
9. Uwagi:

Przygotował Jerzy SURWIEŁO



reżono gazet. Taka praca służy dostawczej Wilna nie zadawała ani bas, ani czytelników. Otrzymał wiele star...  
nie. Ale sytuacja nie uległa poprawie. Jak długo będzie to trwało?  
Nikołaj NIEMCZANOW

Jubileuszowe refleksje

2. Zbliżenia, czyli kilka spotkań z „Wileńszczyzną” Regina Lewicka-Sokołowska

Pełna wdzięku, otwarte spojrzenie, delikatność w ruchach. Taka powinna kochać dzieci — przemknęła myśl. Zresztą za chwilę przypuszczenie to potwierdziło się. Regina Lewicka jest nauczycielką, po wileńskiej polonistyce. Uczy w szkole średniej im. W. Syrokomli.

Któregoś dnia byłam do słowno zaskoczona i mile zdziwiona, kiedy usłyszałam, że moje dzieci w klasie same śpiewają: „Stać będzie kraj nasz cały, Stać będzie Piastów ród...” — opowiada Regina. — To wspaniale, że dzieci śpiewają, że mogą je nauczyć różnych piosenek. Wiem z własnego doświadczenia, że śpiewanie to wielka radość.

Uczyła się w Niemieckich Średniej, w tym dobnym czasie, kiedy przyszedł tam Jan Mincewicz. A więc udział w „Jurtrzenie” stał się sprawą samą przez się zrozumiałą. A od klasy dziewczęta? — „Stokrotki” i piękne wojaże z tym zespołem i wtedy też „Wileńszczyzna”.

Czyli trzy zespoły naraz. — Bo wtedy na wszystko wystarczało czasu, wszystkiego się chciało. — W pierwszym koncercie „Wileńszczyzna” — wspomina Lewicka — nie uczestniczyłam. Bo to był maj, a do dziesiątej klasy poszłam tylko na jesiń. W ogóle nasza klasa to była taka śpiewająco-tańcząca. Np. moja koleżanka Ludmiła Rakowska śpiewała. Faktycznie od naszej klasy rozpoczęła się grupa tańcząca „Wileńszczyzna”. Chłopcy trudniej było namówić, ale za to aż dwóch dotychczas — Władek Mieszkaniec i Marian Rykiewicz.

Jakie wydarzenie najbardziej zapamiętałam? Oczywiście, udział w festiwalu „Baltica”, bo podczas niego zapoznaliśmy się ze swoim przyszłym



meżem — Zbigniewem Lewickim. W zesłonym roku wzięliśmy ślub. (Od red.: to ten wspaniały skrzypek z Kapeli Wileńskiej, a ponadto członek orkiestry symfonicznej G. Rinkewicza).

Jakie jeszcze wspomnienia? — Tego bardzo dużo. Wszystko miało swój początek w entuzjastycznie Mincewicze, jego ogromnej pasji. Ach, nasze wspólne życie i haftowanie strojów, spotkania z zespołami podobnymi, wyjazdy do baz „EnergoPol”...

Pisząc o Reginie Lewickiej, jednej rzeczy nie można pominąć. Kiedy „Wileńszczyzna” wyruszyła w świat w poszukiwaniu rodzimego folkloru, pierwszą osobą, do której dotarła, była Melania Bojarun — babcia Reginy. Starsza pani zaśpiewała wówczas około 20 piosenek rodem z stron podwileńskich.

Halina JOTKIAŁO Fot. W. Charin

Biała Waka zaprasza biegaczy

W sobotę, 27 kwietnia br., w Białej Wace (rejon sołectwiczki) odbędzie się biegi przełajowe na trasie Biała Waka — Rudniki — Biała Waka. Rywalizacja przebiegnie w 5 grupach wiekowych: chłopcy i dziewczęta do lat 16 będą mieli do pokonania dystans 2 km, uczestnicy do lat 20 w obu przypadkach — 4 km, kobiety i mężczyźni do lat 35 i do lat 50 — 10 km, a powyżej lat 50 — kobiety — 4 km, a mężczyźni — 10 km. Początek zawodów — o godz.

13. Rejestracja uczestników — do godz. 12.30 w Domu Kultury w Białej Wace.

Na zwycięzców w poszczególnych grupach czekają nagrody. Wyroźnieni zostaną też najstarszy i najmłodszy z uczestników oraz ci, którym uda się pobici rekord trasy.

Dodatkowej informacji można zasięgnąć w Białej Wace pod następującymi numerami telefonów: 43-183 oraz 43-147.

Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych na start.

NIEBOSZYCH... ZMARTYCHWAŁE

Czy można zmartwychwstać z grobu? Okazuje się, że szialiajczych potrafił. Jest to sensacyjna, choć bardzo przykra historia, która zdarzyła się w Szauliais. Informuje o niej korespondentka ELTA Laima Peleckiene.

Mniej więcej parę miesięcy temu zaginął człowiek. Bliscy zgłosili fakt do wydziału spraw wewnętrznych. Po pewnym czasie, 6 kwietnia w stawie znaleziono zwłoki topielca. Bliscy zaginionego zidentyfikowali go jako swego. Zjechała się rodzina, przyjaciele, opłakano go i pochowano. I oto zaginiony wrócił. Trudno opisać reakcje krewnych i sąsiadów... Jednakże policja szialiajska ma teraz do rozwiązania jeszcze trudniejsze zadanie: jak dowiedzieć się więc, kto został już pogrzebany?



KTO URODZIŁ SIĘ 23 KWIEŃNIA

Jest człowiekiem praktycznym, który może zrobić majątek.

Mimo, iż umysł jego okazuje pewne skłonności filozoficzne — człowiek dzista urodzony jest raczej materialista, a skłonności i zamiłowania są często praktyczne. Jest wrażliwy i uczuciowy.

Nie rozwinąłby umysłowo i stojący na niskim szczeblu kul-

Ekrany

- LIETUWA — 23—24.IV — „Dom z żółtym dywanem” — o 11, 13, 15, 17, 19, 21, 25, 26.IV — „Kopciuszka 80” (2 odc.) — o 11, 13, 30, 16, 18, 30, 21, 27, 28.IV — „Ludwik” (2 odc.) — o 12, 14, 15, 17, 30, 20, 35. HELIOS — 1 sala — „Mოდerniści” (2 odc.) USA, dla dorosłych — o 11, 13, 30, 16, 18, 30, 21. II sala — „Dziękuję” (Francja) — o 10, 30, 12, 30, 14, 30, 16, 30, 18, 45, 20, 45. PERGALE — „Elwira” — władczyni ciemności” (USA) — o 11, 13, 15, 17, 19, 21. WILNIUS — 23, 24.IV — „Guma do żucia” — o 11, 30, 16, 18, 15, 16, 18, 15, 20, 30, 25, 26.IV — „Dom z żółtym dywanem” — o 11, 30, 13, 45, 16, 18, 15, 20, 30, 27, 28.IV — „Kopciuszka 80” (2 odc.) — o 11, 13, 30, 16, 18, 30, 21. WINGIS — „Nie mów „nigdy więcej” (Anglia) — o 11, 13, 30, 16, 18, 30, 21. LĄDZYNAI — „Elwira” — władczyni ciemności” (USA) — o 12, 14, 15, 16, 18, 20. TAIKA — „Pożądany cel” (Anglia, dla dorosłych) — o 13, 15, 17, 19, 21, 27, 28.IV — „Zaczarowany chłopczyk” (anim., ZSRR) — o 11 (dla dzieci). AIDAS — „Mój przyjaciel Meggy” (USA) — o 16. „Falszywy pieniążek” (ZSRR) — o 18, 20.

Telewizja

ŚRODA, 24 KWIEŃNIA Wilno

- 7.45 — Na dzień dobry, 8.10 — Program z Panewyżysu, 8.30 — Nadzieje i losy, 9.15 — Koncert, 9.30 — Aktualia, 9.45 — Okno: Nowości ze świata, 17.00 — Program CNN, 18.00 — Wiadomości, 18.10 — Program regionalny, 19.00 — Dla miłośników przyrody, 19.30 — Dobranocka, 20.00 — Panorama, 21.00 — Program w jęz. polskim, 21.45 — Film fab. 23.15 — Wiadomości wieczorne, 23.30 — Program CNN.

Telewizja Polska

- 10.00 — Wiadomości poranne, 10.10 — Domowe przedszkole, 10.35 — Przyjeme z pożytecznym, 11.05 — „Dynastia” — serial prod. USA, 12.55 — Telegazeta, 13.00—16.55 — Telewizja edukacyjna, 17.00 — Wiadomości popołudniowe, 17.10 — Video-Top, 17.20 — „Jeden rok w pewnej szkole” (14) — serial prod. czechosłowackiej, 17.45 — Dla młodych widzów: „Sam i sobie”, 18.15 — Teleexpress, 18.35 — „System” — publicystyka międzynarodowa, 19.00 — „10 minut”, 19.10 — Klinika zdrowego człowieka, 19.30 — „Skarbiec” — magazyn historyczny, 20.15 — Dobranoc, 20.30 — Wiadomości, 21.05 — „Dynastia” — serial prod. USA, 21.55 — Półfinal Pucharu Zdobywców Pucharów w piłce nożnej, „Manchester United” — „Legia” Warszawa, 23.35 — Wiadomości wieczorne, 23.40 — „Rozmowy z Nikodemem”.

Moskwa I

- 6.30 — Poranek, 9.00 — „Rzeczowy kurier”, 9.20 — Kreskówka, 9.45 — „Razem z mistrzami”, 10.00 — Premiera TV filmu fab. „Nie ma cudzej ziemi”, odc. 1, 11.15 — Dziecięcy klub muzyczny, 12.00 — TSN, 15.00

Moskwa II

- 8.00 — Ginnastyka poranna, 8.15 — Program edukacyjny, 12.00 — Hokejowe mistrzostwa świata USA — ZSRR, 17.00 — Etyka postępowania, 17.45 — Z cyklu „Ekologia. Społeczeństwo. Człowiek”, 19.05 — „Collage”, 19.10 — G. Swiridow — maleńki tryptyk, 20.00 — Dobranocka, 20.15 — G. Swiridow. Poemat poświęcony pamięci S. Jesienina, 21.00 — Czas, 21.40 — Na sesji Rady Najwyższej ZSRR, 22.40 — Na sesji Rady Najwyższej RFSSR, 23.10 — TV film fab. „Pierwszy chłopak”, odc. 1.

Telewizja Polska

- 10.00 — Wiadomości poranne, 10.10 — Domowe przedszkole, 10.35 — „Po sześćdziesiątce” — program dla wszystkich, 10.55 — „Heroina” (2) — serial sensacyjny prod. ang. 12.55 — Telegazeta, 13.00—16.55 — Telewizja edukacyjna, 17.00 — Wiadomości popołudniowe, 17.10 — Video-Top, 17.20 — Dla młodych widzów: „Kwant”, 18.15 — Teleexpress, 18.30 — „Prawo prawa — czyli długi”, 18.45 — Podróże na Kresy — „Zydzki z Drohobycza”, 19.10 — Ginące zagady: kowalstwo, 19.45 — Magazyn katolicki, 20.00 — Dobranoc, 20.30 — Wiadomości, 21.05 — „Heroina” (2) — serial sensacyjny prod. ang. 22.00 — „Pegaz”, 22.30 — Interpelacje, 23.30 — Wiadomości wieczorne, 23.45 — Studio sport

SPRZEDAJĘ

suknię ślubną w kolorze seledynowym. Rozmiar 48. Zwracać się: Wilno, tel. 22-47-29.

Kalendarium

Wtorek (23.IV) jest dniem 1991 r. Do końca roku 252 dni.

Znak Zodiaku — Bliźnięta

Imieniny: Ilony, Jerzego, Wojciecha.

Wschód Słońca — 5.50, zachód — 20.38. Długość dnia — 14 godz. 39 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrologiczna przewiduje, że 23 kwietnia zachmurzenie bez istotnych opadów, zmienny, umiarkowany, temperatura 6—8 stopni. 24 kwietnia krótkotrwały deszcz, temperatura w nocy do 0, w dzień 6—11, 25 kwietnia temperatura w nocy około 0, w dzień 10—12 stopni.

KURIER Wileński Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się 10 razy w tygodniu. Cena 10 kop. Zam nr 776 Nr rejestracji — 322. Drukarnia „Wiltis”

Nasz adres: 232024, Wilno, ul. Subocz 5. Indeks 67218 Cena 10 kop. Zam nr 776 Nr rejestracji — 322. Drukarnia „Wiltis”

TELEFONY: Redaktor — 61-15-16, zastępcy redaktora, sekretarz odpowiedzialny — 61-38-34. Działy: państwa i samorządu terenowego; ekonomiczny — 62-97-19; etyki, rodzinny i prawa; szkolnictwa i młodzieży; literatury i sztuki; felietonów i sportu — 61-71-25; życia politycznego; listów — 22-37-38; życia wsi; korespondentów — 22-42-46; stołeczny oraz aktualności; handlu, usług i komunikacji — 61-15-16.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ OGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY przy ul. Subocz 5 (tel. 61-68-81) od godz. 9 do 17